



PRENUMERATA:

Z odnośnieniem do domu
lub przesyłką pocztą:
rocznie 24 mk., półrocznie
12 mk., kwartalnie
6 mk., miesięcznie 2 mk.

Numer pojedynczy
20 fenigów.

MONITOR POLSKI

DZIENNIK URZĘDOWY REPUBLIKI POLSKIEJ.
WYCHODZI CODZIENNIE Z WYJĄTKIEM NIEDZIEL I ŚWIĄT.

OGŁOSZENIA.

„Monitor Polski” przyjmuje ogłoszenia rządowe, instytucji społecznych i użyteczności publicznej, zaś od osób prywatnych, tylko takie, które wynikają ze stosunku do władz rządowych i powyższych instytucji.

Gena za wiersz drobnego pisma (petit) po tekście 1 Mk.

Redakcja i Administracja Młodsza Nr. 20.

Redakcja otwarta od 9—12 i 3—4 p. p.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe.

DZIAŁ URZĘDOWY.

P. Prezydent Ministrów wysłał w dniu wczorajszym depesze następujące:

Do niemiecko-austriackiej Rady Stanu w Wiedniu.

Głęboko przejęty śmiercią Wiktora Adlera, niezapomnianego obrońcy ludu i pierwszego sekretarza stanu austro-niemieckiego państwa, pośpieszam przesłać najserdeczniejsze wyrazy mego osobistego żalu i prawdziwego współczucia Wysokiej Radzie Stanu.

Daszyński

Prezydent ministrów Republiki Polskiej.

Do pani Emmy Adler.

Bolejąc z Panią i z całym ludem robotniczym świata nad grobem zmarłego Wiktora Adlera, przesyłam Pani w imieniu polskiego pracującego ludu wyrazy najserdeczniejszego współczucia.

Daszyński.

Prezydent ministrów Republiki Polskiej.

DZIAŁ NIURZĘDOWY.

Dowództwo miasta Warszawy.

ODEZWA.

Podaję do ogólnej wiadomości, że podległe mi oddziały otrzymały rozkaz występować jak najbezwzględniej (aż do użycia broni palnej) przeciw wszelkim zamachom na połączenia telefoniczne i telegraficzne.

Przechwytni na gorącym uczynku niszczenia przewodników oddawani będą pod sąd wojenny.

Proszę wszystkich obywateli o współdziałanie ze mną w ściganiu zbrodniczych elementów, które by przez niszczenie przewodników telefonicznych chciały utrudnić zorganizowanie się Ojczyzny po ustaniu warunków okupacyjnych.

Warszawa, dnia 13 listopada 1918 roku.

Minkiewicz
pułkownik.

Z Ministerstwa W. R. i O. P.

Inspektorzy Szkolni Okręgowi. W Ministerstwie W. R. i O. P. zawakowało kilka stanowisk inspektorów szkolnych okręgowych. Podania należy składać w Sekcji I, Ujazdowska 20.

Z Ministerstwa Skarbu.

Czynności Banku wschodniego dla Handlu i Przemysłu (Ostbank für Handel und Gewerbe) w Warszawie i we wszystkich oddziałach na obszarze byłej okupacji niemieckiej zostały z polecenia Polskiej Władzy Państwowej chwilowo zawieszane.

Wznowienie czynności nastąpi w dniach najbliższych po mianowaniu komisarzy rządowych.

Z Ministerstwa Aprowizacji.

Ministerstwo Aprowizacji ustanowiło dla nadzoru nad skupem ziemiopłodów Państwowy Urząd Zbożowy i Państwowy Urząd Ziemiarniany.

Organami skupu tych Urzędów są własne ekspozytury lub uwiarytelnione Towarzystwa i Syndykaty Rolnicze.

W powiatach objętych dawną okupacją niemiecką ustanowione dotychczas dla producentów kontyngenty dostaw, jak również ceny zasadnicze pozostają bez zmiany, aż do odwołania. Premja za dostawy zboża w wysokości Mk. 2 od podw. centnara pozostaje utrzymana do 31 grudnia r. b.

Z Ministerstwa Spraw Wojskowych.

Komisja Wojskowa, przekształcona ostatnio na „Ministerstwo do spraw wojskowych” — posiada w łonie swoim liczne sekcje, a wśród nich Sekcję opieki. Mieści się ona na ulicy Brackiej № 16. Kierowana jest przez p. majora Kamila Bogaackiego. Sekcja opieki zajmuje się tylko i jedynie tymi żołnierzami, którzy w jakikolwiek bądź sposób, na skutek działań wojennych, stali się niezdolnymi chwilowo lub zupełnie do pracy. Żaden inny rodzaj żołnierzy ją nie obchodzi. Działalność sekcji rozpada się na osiem wydziałów, z których każdy posiada pewne ściśle określone granice. Po za pierwszym organizującym biurowość i troszczącym się o nią następuje dalszy wydział segregacji, którego zadaniem jest wydzielić z pośród liczby zgłaszających się petentów — inwalidów, ludzi niezdolnych do pracy. Do tego służy Komisja lekarska. Dalej następują inne wydziały, które rozciągają opiekę nad przytułkami dla zupełnie niezdolnych do pracy żołnierzy, nad szpitalami dolecającymi rannych, nad fabryką protez, nad szkołami uczącymi inwalidów i t. p.

„Celem naszym — zauważa dr. Bogaacki — jest zupełnie niezdolnych do pracy umieścić w przytułkach, innych doleceć, dać im sztuczne kończyny, jeśli wojna odebrała im naturalne, a dalej dać wyleczonym inwalidom do ręki facha, któryby pozwolił im nie oglądać się na pomoc społeczeństwa lub rządu. Jednocześnie rejestrujemy emerytalne należności inwalidów, które w przyszłości będą przedmiotem rozrachunku między Polską a Rosją, Austrią i Niemcami, oraz zostaną od tych państw na korzyść ich odebrane. Działalność nasza obejmuje 13 okręgów opieki, równoległe do okręgów wojskowych. Obecnie już zorganizowane są okręgi: Warszawski, Łódzki, Piotrkowski. Staramy się, aby jaknajprędzej uruchomić resztę. Uważamy za konieczne, aby na przyszłość „Sekcja Opieki” przekształcona została na specjalny „Departament Opieki”.

KRONIKA POLITYCZNO-SPOŁECZNA.

Delegacja z zaboru pruskiego. W wieczornych godzinach wczoraj przybyła do Warszawy delegacja z zaboru pruskiego. Delegacja składająca się z Wielkie Księstwo Poznańskie: pp. dr. Zakrzewski, ks. kanonik Lisiecki, Korfanty, Zygmunt Chłapowski, Adam hr. Żółtowski, za Śląsk: p. Sosiński, za Prusy: dr. Laszewski z Grudziądza.

Dziś spodziewani są pp. ks. Stychel, Grabski, Seyda Władysław i Moławański Franciszek.

Walki we Lwowie. Od inżyniera Bryla, który imieniem Polskiego Komitetu Narodowego wyjechał

10 b. m. ze Lwowa do Warszawy z prośbą o pomoc dla Lwowa, dowiadujemy się o położeniu we Lwowie następujących szczegółów:

W nocy z 31 października na 1 listopada Austriacy podstępnie wydali Lwów Rusinom, w następstwie czego wywiązały się krwawe walki, znane już z poprzednich urzędowych doniesień.

W niedzielę 10 b. m. w rękach polskich znajdowała się szkoła kadecka, część cytadeli, górna część ul. Kopernika wraz z pocztą, która, jak wiadomo, w czasie walk została spalona, dalej Ogród Jeznicki, dyrekcja kolejowa, ulica Bema i wzgórze Janowskie. W części miasta przez Polaków obsadzonej panuje zupełny porządek, utrzymywany przez straż obywatelską. Sprawa aprowizacji zajmuje się osobny komitet, który wydaje żywność z magazynów, zdobytych na dworcu kolejowym. Natomiast w części miasta okupowanej przez Rusinów panuje zupełna anarchia i bandytyzm. Nikt tam nie jest pewnym życia. Wystarczy wyjść na ulicę w maciejówce lub nie podobać się żołnierzom ruskim, aby dostać kulę lub pchnięcie bagnietem. O aprowizację nikt się nie troszczy. Ponadto aprowizacja ruskiej części miasta utrudniona jest także z tego powodu, że rzeźnia znajduje się w rękach polskich. Po stronie ruskiej 1 kg. chleba kosztuje 50 koron a 1 kg. mięsa 30 koron. W części miasta zaś obsadzonej przez Polaków 1 kg. chleba kosztuje 2 korony a 1 kg. mięsa 10 koron. Przez pewien czas istniała komunikacja między polską a ruską częścią miasta tak dalece, że nawet Polski Komitet Narodowy utrzymywał w ruskiej części miasta. Wychodzące po stronie ruskiej pisma polskie ogłaszały nawet komunikaty polskiego sztabu o walkach we Lwowie. Wkrótce jednak Rusini zdemolowali przy pomocy karabinów maszynowych i granatów ręcznych wszystkie polskie redakcje i drukarnie. Obecnie wychodzi we Lwowie tylko jedno pismo polskie „Pobudka”, drukowane w drukarni Czechińskiego przy ul. Sapiehy.

Walka prowadzona jest nierównymi siłami. Po stronie polskiej biorą udział w walkach młodzież rzemieślnicza i gimnazjalna oraz uniwersytecka, robotnicy i oficerowie rezerwy. Razem nie więcej, jak 1000 ludzi. Porządek utrzymuje milicja obywatelska, zorganizowana przez byłego dyrektora teatru lwowskiego, Hellera. Obecnie na czele tej straży stoi komitet bezpieczeństwa publicznego z Chłamtaczem i Hausserem na czele. Władza polityczna polska spoczywa w rękach Polskiego Komitetu Narodowego, złożonego z przedstawicieli miasta i stronnictw.

Na czele Komitetu stoi p. T. Cieński; wśród walczących po stronie polskiej zwracają uwagę młode dziewczęta, przeważnie konduktorki tramwajowe, z których kilka poległo. Młodzież polska dokazuje wprost cudów waleczności. I tak np. Plac św. Jura wraz z zabudowaniami biskupstwa ruskiego, bronił przez 100 żołnierzy ruskich, zdobył 1 oficer polski na czele 10 kilkunastoletnich chłopków, zaopatrzonych w jeden karabin maszynowy.

Nierządko zachodzą wypadki skrytobójczego mordowania polskich żołnierzy.

Pewien ksiądz ruski zastrzelił z okna jednego legionistę polskiego. Ksiądz tego aresztowano. W innym miejscu, a mianowicie przy placu św. Jura, drugi ksiądz ruski, również strzałem z okna, zabił żołnierza polskiego. Ksiądz ten również wpadł w ręce Polaków i natychmiast został stracony.

Władza polityczna ruska w części Lwowa obsadzonej przez Rusinów spoczywała z początku w rękach Rady Ukraińskiej. Jednak sfery wojskowe ruskie, niezadowolone z działalności Rady, rozpedziły ją i same zaczęły rządzić. Ataman Witowski ogłosił odezwę, w której grozi dziesiątkowaniem wszystkich mieszkańców domu, z któregoby padł do żołnierzy ruskich strzał. Odezwa ta dała pole do ogromnych nadużyć. Wystarczył podejrzenie stróża Rusina, aby przed domem zjawia się wataha Ukraińców i o swemu zabrała się do rozbienia „porządku”. Technika walki prowadzonej we Lwowie opiera się na tem, że Polacy starają się zawsze zająć domy narożne, u wylotów ulic położone, poczem natychmiast przez środek ulicy kopią rowy strzeleckie. Rusini zaś ograniczają się przeważnie do domów dalszych i z okien strzelają do Polaków.

Obie strony używają wszelkiego rodzaju broni, od karabinu począwszy, na armacie skończywszy. Polacy zbombardowali koszarzy Ferdynanda i dom Katolicki przy ul. Gródeckiej, Rusini zaś dworzec główny, Lewandówek, Dom Techników, szkołę Sienkiewicza i wogóle wszystkie budowle, w których mieszczą się polskie placówki. Polacy używają też w walkach opancerzonych samochodów, które sami skonstruowali, zaopatrzonych w karabiny maszynowe. W walkach biorą także udział lotnicy polscy, którzy obrzucili bombami cytadelę i ostrzeliwali transporty.

Rusini otrzymują ciągle posiłki, mimo to jednak siły ich, wynoszące początkowo 6000 ludzi, ustawicznie topnieją, z powodu dezercji. Polakom pospieszyła z pomocą ludność wiejska ze wsi Rzęsny, Łowan-

dówki i Sokolnik. Walka toczy się dalej z ogromną zaciętością. Polacy ciągle wyczekują pomocy i ciągle daremnie.

Inż. Bryl zwrócił się z prośbą o pomoc najpierw do Polskiej Komisji Likwidacyjnej w Krakowie. Ta jednak oświadczyła, że decyzyja w tej sprawie zależy od komendanta Piłsudskiego. Inżynier Bryl przybył zatem do Warszawy, aby tu wyprosić pomoc dla Łwowa.

Kursy nauczycielskie przygotowawcze do matury seminaryjnej w Warszawie przyjmują zapisy w kancelarii Seminarjum Nauczycielskiego, Kapucyńska 21, tylko do dn. 21 b. m. Zapisy przyjmuje również Sekcja I Ministerstwa W. R. i O. P., Ujazdowska 20, pokój Nr. 15.

Z Rady Miejskiej. Wiceprezes Parczewski, otwierając obrady wieczorne, przypomniał, iż w dniu 15 listopada przypada druga rocznica zgonu największego polskiego pisarza ostatnich czasów, H. Sienkiewicza, poczem powitał obecnego na zebraniu radnego Gromadzkiego, który był więziony przez okupantów. Przedewszystkiem zatwierdzono szereg wniosków nagłych. Przyjęto wniosek Magistratu w sprawie zwiększenia liczby posterunkowych o 400, przodowników młodszych o 6 i starszych o 4 i przyznania na ten cel zgórą 1.000.000 mk.; nadto uchwalono kredyt do wysokości 200.000 mk. na dodatki dla milicji po 5 mk. dziennie bez względu na szarżę. Dla pracowników miejskich, wstępujących do wojska na stopnie nie oficerskie, przyznano 100.000 mk. na wypłatę trzechmiesięcznej pensji.

Dalej uchwalono wniosek grupy radnych, popierany przez r. ks. Szkopowskiego, o przyznanie biletów ulgowych tramwajowych młodzieży kształcącej się w szkołach zawodowych. Natomiast upadła nagłość wniosku w sprawie utrzymania ograniczeń co do zużycia gazu i elektryczności przez konsumentów. Radny Sikorski żądał, aby Magistrat zdał sprawę z sytuacji żywnościowej, przyczem stawił szereg zarzutów w sprawie zaopatrywania ludności miasta w ziemniaki. Ławnik Wł. Kamiński, zastępca przewodniczącego Wydziału Zaopatrywania, udzielił wyjaśnień, nadmienając, że zapasu ziemniaków niema. Ziemniaki zarekwirowane są wydawane natychmiast odbiorcom. Norma chleba będzie niebawem podwyższona do 8 funtów na okres. Po przemówieniach radnych Rupiewicza, Truskiera, Lusańskiego, Borkowskiego uchwalono zażądać złożenia sprawozdania przez Magistrat na następny posiedzeniu. Przyjęto wniosek radnego ks. Szkopowskiego w sprawie zamknięcia różnych jaskiń nocnych, których okupanci zamknąć nie pozwalali.

Z braku quorum posiedzenie zamknięto.

Skarga mówi:

„Nikt za to zapłaty nie czeka, iż sam sobie do-brze czyni, bo to samo hojną mu jest zapłatą. Kto ojczyźnie swej służy, sam sobie służy, bo w niej wszystko dobro, jako się rzekło, zamyka”.

**Czy jest Polak, który nie podpisze Polskiej Po-
zyczki Państwowej?**

TELEGRAMY.

Polak burmistrzem Poznania.

Poznań, 15 listopada. (P.A.T.). W mieście panuje spokój. Władze w mieście sprawują rady żołnierskie, na których żądanie wybrano burmistrza. Jest nim adwokat dr. Jarogniew Drwęski, członek radzieckiego Koła polskiego rady miejskiej w Poznaniu. Na prowincji wykonują władzę również rady żołnierskie, które porozumiewają się z komitetami obywatelskimi. W licznych miastach W. Ks. Poznańskiego burmistrzami mianowani zostali Polacy.

Wieści z Łodzi.

Łódź, 15 listopada. (P. A. T.). Wczoraj w okolicy Parku Sienkiewicza urządzono obławę na agentów dawnej policji niemieckiej. Po dłuższych poszukiwaniach aresztowano kilku

agentów. Wywiązała się przytem strzelanina, w czasie której 5 osób zostało zranionych.

W okolicy dworca kolejowego wywiązała się w nocy również strzelanina. Banda opryszków usiłowała dostać się do magazynów kolejowych i zrabować je. Milicja odparła bandytów, przyczem zrobiła użytek z broni palnej.

Łódź, 15 listopada. (P.A.T.). Przybyli tu delegaci ministerstwa skarbu w Warszawie pp.: Buchowski, Pilhofer, Mazurowski celem objęcia w zarząd kas przydzium policji i innych instytucji władz administracyjnych niemieckich.

Łódź, 15 listopada. (P. A. T.). Utworzyła się tu komisja likwidacyjna dla likwidowania niemieckiego biura prasowego. W skład komisji wchodzi pp.: Książek (Kurjer Łódzki), Czajewski i Jankowski (Rozwój) i Milker (N. Łódzki Ztg.). Komisja ma za zadanie wyjaśnić działalność niemieckiego biura prasowego.

Łódź, 15 listopada. (P. A. T.). Wczoraj odbyła się tu konferencja dziennikarzy w sprawie drukarni tutejszego organu administracji niemieckiej „Deutsche Lodzer Ztg.“. Jak wiadomo, drukarnia tego pisma powstała w drodze wywłaszczenia drukarni zawieszonych przez Niemców „Rozwoju“ oraz kosztem innych drukarni miejscowych, z których pozabierano materiały. Obecnie zarząd tej drukarni przygotowuje się do jej ewakuacji do Niemiec. Drukarnia ta jednak powinna pozostać w kraju, gdyż nie stanowi własności niemieckiej. Władze miejscowe powinny zająć się tą sprawą.

Łódź, 15 listopada. (P. A. T.). Po ostatnim przewrocie panuje tu zupełnie spokój i porządek. Tak samo spokojnie płynie życie w sąsiednich miastach: w Zgierzu, Pabjanicach i Aleksandrowie.

Wczoraj jedna z tutejszych dawnych urzędów niemieckich zameściła wiadomość, że budynek rady miejskiej w Pabjanicach zajęty został przez bolszewików. Wiadomość ta jest z gruntu fałszywa.

Komendę miasta sprawuje narazie porucznik Biłyk.

Łódź, 15 listopada. (P. A. T.). Wczoraj o godz. 7 wieczorem na skutek rozporządzenia prokuratora w Warszawie prokuratorja tutejsza poleciła aresztować dotychczasowego zarządcę fabryki Collard, Rousseau i Comp. Tow. Akc. Grucha, mianowanego z ramienia niemieckich władz okupacyjnych. Osadzono go w więzieniu pod zarzutem umyślnego i planowego niszczenia majątku fabryki, który należał do obywateli francuskich.

Łódź, 15 listopada. (P. A. T.). Straż bezpieczeństwa publicznego ustawicznie stacza walki z rozmaitymi bandytami, którzy starają się ograbić magazyny miejskie i magazyny pozostawione przez niemieckie wojska okupacyjne.

Łódź, 15 listopada. (P. A. T.). Łódź odcięta jest narazie od wszelkich połączeń telefonicznych z Zachodem. Nie funkcjonuje również poczta.

Likwidacja wojny.

Berlin, 14 listopada. (W.A.T.). Według doniesienia niemieckiego oficera łącznikowego w Budapeszcie, rząd węgierski dostarczył 11 armji niemieckiej oraz armji Mackensena środków transportowych celem przewiezienia ich do Niemiec.

Berlin, 14 listopada. (W.A.T.). Mały krążownik „Königsberg“ wypłynął dnia 13 listopada o godz. 1 p.p. na pełne morze, wioząc na pokładzie pełnomocników rady robotników i żołnierzy oraz floty niemieckiej w celu spotkania się z przedstawicielami admiralicji angielskiej. W charakterze doradcy fachowego przy omawianiu sposobu wypełnienia warunków zawieszenia broni na morzu udał się szef morza Północnego, v. Hippel.

Berlin, 14 listopada. (W.A.T.). Wznowienie urzędowej działalności giełdy nastąpić ma w dniu jutrzejszym.

Przeciw warunkom zawieszenia broni.

Berlin, 14 listopada. (W.A.T.). Prasa neutralna omawia w dalszym ciągu wyczerpująco warunki zawieszenia broni, przyczem potępia jednomyślnie surowość ich. Branting w sztok-

holmskim „Sozialdemokraten“ pisze o nocie Solfa do prezydenta Wilsona: Godny apel ten, skierowany przez rząd niemiecki do Wilsona w celu złagodzenia ekonomicznych warunków zawieszenia broni, powitany być musi sympatycznie przez wszystkich sprawiedliwych myślicieli. Naród niemiecki ma prawo żądać, aby te narody, które przez cały czas trwania wojny zapewniały, że walczą nie przeciwko narodowi niemieckiemu, lecz przeciwko militarystyce, nie utrudniały mu dziś bez ojcienia usprawiedliwienia pierwszych kroków, jakie naród wolny chce uczynić. Wilson stał się w szeregu wynurzeń swoich wyrazicielem sumienia świata w stosunku do niemieckich władców przemocy i dziś ten sam świat w chwili decydującej zwraca się do niego z wezwaniem, aby słowo swoje, bardziej ważne od słowa każdego innego człowieka, rzucił na szalę złagodzenia warunków zawieszenia broni, grożących nowym Niemcom temi wszelkimi nieobliczalnymi katastrofami, jakie spowodowałyby mogło dalsze utrudnienie dowozu środków żywności.

Znów kwestja króla finlandzkiego.

Berlin, 14 listopada. (W. A. T.). Donoszą z Helsingforsu: Na ostatnim posiedzeniu sejm finlandzkiego zakonunikowano odpowiedź księcia Fryderyka Karola na propozycję objęcia tronu finlandzkiego. Książę daje wyraz wdzięczności swojej za okazane mu zaufanie i zaznacza przytem, że dla odpowiedzi jego miarodajnym być może jedynie dobro Finlandji. Ten, kto osiadł na tronie finlandzkim, musi stanowić organ pojednania nawaewnątrz i nazewnątrz. Miał on nadzieję, że wstąpić będzie mógł na tron, oparłszy się o nową konstytucję, wprowadzenie której jest niezbędne, której sam gorąco pragnął. Dążeniem jego jest nawiązać dobre stosunki z mocarstwami, które samodzielnosci Finlandji jeszcze nie uznały. W chwili obecnej musi z powodu okoliczności, od niego niezależnych, decyzję ostateczną odroczyć.

REPERTUAR TEATRÓW WARSZAWSKICH.

Teatr Wielki. Dziś „Stara baśń“ jutro „Faust“.
Teatr Rozmałości. Dziś i jutro „Porwanie panny“.
Teatr Polski. Dziś i jutro „Książę Niezłomny“.
Teatr Letni. Dziś i jutro „Ja tu rządzą“.
Teatr Nowości. Dziś „Krysia leśniczanka“, jutro „Księżna Czardaszka“.

Z giełdy.

Warszawa, d. 15.XI 1918 r.

Obligacje m. Warszawy 4 1/2%	206,00	208,00
5% Obl. B. Ziemiańsk. za Mk. 100	184,00	186,00
Listy ziemskie 4 1/2%	208,00	207,00
„ „ 4%	184,00	186,00
Listy miejskie 5%	209,00	207,50
„ „ 4 1/2%	198,50	195,00
„ m. Łodzi 5%	—	—
„ „ 4 1/2% VI S.	—	—
Waluta: Ruble (500)	174,00	177,00
(100)	179,00	182,00
Korony	59,25	59,75

Zaginęły dowody lokacyjne Warsz. Tow. Wzajemnego Kredytu z dnia 11 czerwca 1913 r. Nr. 33398 na rb. 1400 i z d. 19 grudnia 1913 r. Nr. 34003 na rb. 400 na imię **Antoniego Oleksieja**. Znalazca zechce dokumenty te zwrócić do biura T-wa, Plac Warecki 7. Wrazie niezłożenia tych dokumentów w miesięcznym terminie od ostatniego ogłoszenia, dowody będą unieważnione, zamiast zaś tych wydany zostanie duplikat. 178

Kwit Nr. 17813 domu bankowego Adam Piędzi-cki, wydany na imię **Stanisława Biedowskiego** na pozostawione do sprzedaży rubli 20000 (dwadzieścia tysięcy) zaginał. Stosowne ogłoszenia zrobiono. 197

Tymczasowa Ustawa

O POWSZECHNYM OBOWIĄZKU

SŁUŻBY WOJSKOWEJ.

wyszła z druku i jest do nabycia w Administracji „Monitora Polskiego“ oraz w księgarniach.

Cena 30 f.